

Rozdział 16 DUCH ŚWIĘTY I KRZYŻ

Duch Święty zawsze prowadzi nas do krzyża. Tak było z Chrystusem. Duch nauczył Go i umożliwił Mu ofiarowanie siebie samego bez skazy Bogu.

Tak samo było z apostołami. Duch, którym byli napełnieni, poprowadził ich, aby głosili Chrystusa, jako ukrzyżowanego. A dalej zaprowadził ich do chwały w społeczności krzyża, gdy zostali oni uznani za godnych cierpieć dla Chrystusa.

A krzyż kierował ich z powrotem do Ducha. Kiedy Chrystus ścierpiał krzyż, otrzymał Ducha od Ojca, aby mógł być wylany. Kiedy trzy tysiące ugięło się przed Ukrzyżowanym, otrzymali obietnicę Ducha Świętego. Kiedy uczniowie rozradowali się w swoim doświadczeniu społeczności krzyża, na nowo otrzymali Ducha Świętego. Związek między Duchem i krzyżem jest nierozzerwalny; należą nierozłącznie do siebie nawzajem. Widzimy to szczególnie w listach Pawła: „Przed oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego (...) czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą?” (Gal. 3.1,2).

„Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu (...) abyśmy obiecanego Ducha otrzymali przez wiarę” (Gal. 3.13,14). „Zesłał Bóg Syna swego (...) aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem (...) Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych” (Gal. 4.4-6). „A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje (...) Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy” (Gal. 5.24,25). „I wy umarliście dla zakonu przez ciało Chrystusowe (...) tak iż służymy w nowości ducha” (Rzym. 7.4-6). „Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci, albowiem (...) Bóg (...) potępił grzech w ciebie, aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha” (Rzym. 8.2-4).

We wszystkim i zawsze Duch i krzyż są nierozłączni. Tak, nawet i w Niebie. Baranek jakby zabity, stojący pośrodku tronu miał „siedem rogów i siedmioro oczu; a to jest siedem duchów Bożych zesłanych na całą ziemię” (Obj. 5.6). I znów: „I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ (czy jest to coś innego niż Duch Święty?), wypływającą z tronu Boga i Baranka. Kiedy Mojżesz uderzył w skałę, woda wytrysnęła, a Izrael pił. Kiedy skała, którą jest Chrystus, był smagany i zajął miejsce na tronie Bożym jako zбитy Baranek, wypłynęła tam, spod tronu pełnia Ducha Świętego dla całego świata.

Jak głupim jest prosić o pełnię Ducha, jeśli najpierw nie poddamy się w pełni mocy krzyża! Wystarczy pomyśleć o stu dwudziestu uczniach. Ukrzyżowanie Chrystusa poruszyło, złamało i przejęło całkowicie kontrolę nad ich sercami. Nie mogli mówić, ani myśleć o niczym innym. A kiedy Ukrzyżowany pokazał

im swoje ręce i stopy, rzekł do nich: „Weźmijcie Ducha Świętego” (J. 20.22). I tak też, z sercami pełnymi ukrzyżowanego Chrystusa, obecnie wziętego do Nieba, byli przygotowani do napełnienia Duchem. Mieli oni śmiałość głosić ludziom: „Nawróćcie się i uwierzcie w Ukrzyżowanego” i oni również otrzymywali Ducha Świętego.

Chrystus wydał się całkowicie na krzyż. Uczniowie również zrobili to samo. Krzyż żąda również od nas całego naszego życia. W celu spełnienia tego żądania wymagany jest, nie mniej niż, potężny akt woli, do którego nie jesteśmy zdolni i potężne działanie Boga, którego może być pewien, ten kto w swojej bezradności, ale bez zastrzeżeń, powierza się Bogu.

Duch i krzyż

Dlaczego nie ma więcej mężczyzn i kobiet, którzy mogą świadczyć, ku radości ich serc, że Duch Boży przejął władzę nad nimi i dał im nową moc do składania świadectwa o Nim? Jeszcze pilniej powstaje przesywające serce pytanie, na które musi być dana odpowiedź: co takiego w tym przeszkadza? Ojciec w Niebie jest bardziej skłonny obdarzyć nas Duchem, niż ziemski ojciec dać chleba swojemu dziecku, a mimo to pojawia się wołanie: „Czy Duch jest ograniczony? Czy jest to Jego działanie?”

Wielu uzna, że przeszkoda niewątpliwie polega na tym, że Kościół jest za bardzo pod wpływem ciała i świata. Oni za mało rozumieją przesywającą serce moc krzyża Chrystusowego. Dlatego zdarza się, że Duch nie ma nacyń, do których może wlać swoją pełnię.

Wielu narzeka, że ten temat dla nich jest zbyt wyniosły lub zbyt głęboki. To jest dowód na to, jak niewiele przywłaszczyliśmy i wprowadziliśmy w życie nauczania, Pawła i Chrystusa, o krzyżu. Przynoszę wam radosną wiadomość. Duch, który jest w was, w jakkolwiek ograniczonej mierze, jest gotowy, aby wprowadzić was w swoje nauczanie, aby zaprowadzić was na krzyż i przez swoje niebiańskie instrukcje, nauczyć was czegoś z tego, co ukrzyżowany Chrystus pragnie zrobić dla was i w was.

Ale w zamian za to chce On, abyście poświęcili czas na to, aby mógł objawić wam niebiańskie tajemnice. On chce, abyśmy dostrzegli, jak zaniedbanie komory hamuje społeczność z Chrystusem, wiedzę o krzyżu i potężne działania Ducha. On nauczy was, co to znaczy wyparcie się siebie, branie swojego krzyża, utrata życia i naśladowanie Go.

Mimo wszystkiego tego, co czułeś w swojej ignorancji i braku wnikliwości duchowej i braku społeczności

krzyża, On chce i jest w stanie cię nauczyć ujawniając ci sekret duchowego życia wykraczającego ponad wszelkie oczekiwania.

Zacznij od początku. Bądź wierny w komorze. Dziękuj Mu za to, że możesz liczyć na Niego, oraz za to, że spotka się tam z tobą. Mimo, że wszystko wydaje zimne, ciemne i wymuszone, ugnij się przed kochającym Panem Jezusem, który tak tęskni za tobą. Dziękuj Ojcu, że dał ci Ducha. Bądź pewien, że wszystko czego jeszcze nie wiesz, a jeszcze musisz wiedzieć – o „ciele,” o „świecie” i o krzyżu – Duch Chrystusa, który jest w tobie, na pewno objawi ci to. Och duszo, tylko wierz, że to obdarzenie jest dla ciebie! Chrystus należy całkowicie do ciebie. Pragnie uzyskać pełnię władzy na tobą. On może i posiadać cię przez Ducha Świętego. Ale na to potrzebny jest czas. Och daj Mu czas każdego dnia w komorze. Możesz mieć pewność, że spełni swoją obietnicę w tobie. „Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten Mnie miłuje; a kto Mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawie mu samego siebie” (J. 14.21).

Trwaj we wszystkich prośbach za siebie, w modlitwach za zgromadzenie, twój kościół, twoich pastorów; za wszystkich wierzących; za cały Kościół Boży, aby Bóg wzmocnił ich mocą przez swego Ducha, aby Chrystus zamieszkał w ich sercach przez wiarę. Szczęśliwy czas, kiedy przychodzą odpowiedzi! Kontynuuj modlitwy. Duch objawi i uwielbi Chrystusa i Jego miłość, Chrystusa i Jego krzyż „jako Baranka jakby zabitego, stojącego pośrodku tronu.”

Krzyż i ciało

Tych dwoje są śmiertelnymi wrogami. Krzyż pragnie potępić i zabić „ciało.” „Ciało” pragnie odrzucić i zwyciężyć krzyż. Wielu, gdy słyszy o krzyżu, jako niezbędnym przygotowaniu do pełni Ducha Świętego, dowie się, co takiego jest w nich, co jeszcze musi zostać ukrzyżowane. Musimy zrozumieć, że cała nasza natura jest skazana na śmierć i musi stać się martwa przez krzyż, tak aby nowe życie w Chrystusie mogło przyjść i rządzić w nas. Musimy osiągnąć takie wejrzenie w upadły stan naszej natury i jej wrogości wobec Boga, że staniemy się gotowi, a nawet więcej, pragnący, całkowitego uwolnienia od niej.

Musimy nauczyć się powtarzać za Pawłem: „Nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro” (Rzym. 7.18). „Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może” (Rzym. 8.7). Jego istotą jest, aby nienawidzić Boga i Jego świętego prawa. To jest cud odkupienia, że Chrystus poniósł na krzyż wyrok i przekleństwo Boga nad „ciałem” i na zawsze przybił go na przeklętym drzewie. Jeśli tylko człowiek wierzy Słowu Bożemu, w którym napisane jest o tym „przeklętym zamysle ciała”, a następnie pragnie uwolnić się od niego, to nauczy się kochać krzyż, jako swe wybawienie od sił wroga.

Nasz stary człowiek jest ukrzyżowany z Chrystusem i naszą jedyną nadzieją jest przyjąć to przez wiarę i trzymać się tego mocno. „A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje” (Gal. 5.24). Oni dobrowolnie oświadczyli, że będą codziennie traktować „ciało”, które jest w nich jako wroga Boga, Chrystusa i zbawienia ich dusz; i będą taktować je, jako takie, które otrzymało swoją zasłużoną nagrodę w byciu przybitym do krzyża.

Jest to jeden z elementów wiecznego odkupienia, które Chrystus przyniósł nam. To nie jest coś, co możemy pojąć naszym rozumieniem lub osiągnąć naszą siłą. To jest coś, co sam Pan Jezus da nam, jeśli będziemy gotowi do trwania w Jego obecności, dzień po dniu i do otrzymania wszystkiego od Niego. To jest coś, czego Duch Święty nauczy nas i uczyni częścią nas, jako doświadczenie oraz pokaże nam w jaki sposób może dać nam zwycięstwo w mocy krzyża nad wszystkim co jest z ciała.

Krzyż i świat

Czym ciało jest w najmniejszym kręgu mojej własnej osoby, tym świat jest w większym kręgu ludzkości. „Ciało” i „świat” to dwa przejawy tego samego „boga tego świata”, któremu obydwie służą. Kiedy krzyż rozprawia się z „ciałem”, jako z przeklętym, natychmiast odkrywamy czym natura i moc świata są. „Znienawidzili zarówno mnie jak i Ojca mego” (J. 15.24). Dowodem na to było to, że ukrzyżowali Chrystusa. Lecz Chrystus osiągnął zwycięstwo na krzyżu i uwolnił nas spod mocy „świata”. I teraz możemy powiedzieć: „Niech mnie Bóg uchowa, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego dla mnie świat jest ukrzyżowany, a ja dla świata” (Gal. 6.14).

Krzyż był dla Pawła każdego dnia świętą rzeczywistością, zarówno w tym co wycierpiał od świata jak i w zwycięstwie, które krzyż nieustannie dawał. Jan również napisał: „Świat tkwi w złem” (1J. 5.19). „A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? On jest tym, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus (...) a Duch składa świadectwo, gdyż Duch jest prawdą” (1J. 5.5,6). Przeciwno dwóm mocom boga tego świata, Bóg dał nam dwie potężne moce z Nieba, mianowicie, krzyż i Ducha.